



ANDRZEJ KALKOWSKI

W domu nie miałem już miejsca na wszystkie puchary, jakie zdobyłem, więc w końcu z nich po prostu rozdałem. Zostawiłem sobie dwa puchary i kilka medali.

Panie Andrzeju, w pana domu puchary, sporo medali i dyplomów za osiągnięcia w zawodach w dkarzkich. Skąd ta pasja i kiedy się zaczął?

Teraz pasja zaraziła nas - mnie i moich braci - ojciec. Na początku chodziliśmy z nim na ryby na zatoki przy dawnych basenach. W końcu to nas. Kiedy już podrośliśmy, zdaliśmy na kartę w dkarstwo, to były lata 1964-65. Kiedy byliśmy w wieku juniorskim startowaliśmy na zawodach w kole numer 1. Osiągnęliśmy dobre wyniki - zawsze któryś z nas był w pierwszej trójce. Podobnie było, kiedy startowaliśmy już w zawodach seniorskich. Często wygrywaliśmy zawody o mistrzostwo koła. Kiedy zacząłem pracować w głogowskiej hucie przenieśliśmy się do tamtejszego koła w dkarstwo. Sukcesów nigdy nie brakowało. Od około 3 lat należą do koła "Kle". To jedno z młodszych koł w dkarzkich w Głogowie, ale już liczy grubo ponad 800 członków. Dwa lata temu zdobyłem mistrzostwo koła, w roku ubiegłym zajęliśmy 3-miejsce.

Rodzina Kalkowskich to najśladniejsza, w dkarstwie cała rodzina w Głogowie. Od wielu lat organizujecie zawody, właśnie o Puchar Rodziny Kalkowskich...

Tak, w tym roku odbędzie się po raz 27. Na zawody zapraszamy koła z Głogowa, Lubina, Polkowic, Złotoryi, Przemkowa i Szlichtyngowej. Startujemy drużyny 3-osobowe, zawody trwają 3 godziny.

Sami także startujecie w tych zawodach, czy sto nie dajcie szans rywalom?

NIE MA JAK wędkowanie!

Sezon w dkarstwie rozpoczął się już dawno. Jest ciepło i czas na moczenie kijów. Jest to niezwykle przyjemnie. Teraz pasja zajmuje się z roku na rok więcej głogowian. W dkarstwo to często rodzinne hobby - przechodzi z ojca na syna. Nie inaczej było w przypadku rodziny Kalkowskich. Andrzej, Konrad i Grzegorz zaraził się nim od ojca. Z sukcesami w dkarstwie od wielu lat, teraz razem z własnymi dziećmi. Z w dkarzem Andrzejem Kalkowskim rozmawia Artur Starczewski

Startujemy, ponieważ jest mało imprez, a my po prostu lubimy w dkarstwo. W regulaminie zostało zapisane, że nawet jeżeli zajmujemy pierwsze miejsce, to puchar przekazujemy drugiemu zespołowi.

Czsto się tak zdarzało?

Kilka razy. Ale w podsumowaniu ogólnej punktacji z pierwszych 10, a później 20 lat, zajęliśmy pierwsze miejsce.

Co musi zrobić osoba, która ma ochotę zacząć w dkarstwo? Jakimi powinny być te pierwsze kroki?

Do w dkarstwa trzeba mieć zamiłowanie. Jeżeli ono jest, można na przystępnie do jakiegokolwiek koła. Dla najmłodszych służy przeważnie sekcja juniorska, gdzie zdobywają doświadczenie. W naszym kole organizowane są dla młodych adeptów w dkarstwa zawody z okazji Dnia Dziecka.

Najprościej poprosić o pomoc znajomego w dkarstwo. Zabierze na ryby, pokaże co

i jak. A w wieku juniorskim można na wykupić kartę w dkarstwo i łowić ryby samemu.

Gdzie w Głogowie, okolicach można na połowić. Jakies najlepsze miejsca?

Teraz wielu w dkarstwo łowi na stawach. Dobry staw jest tuż za mostem na Starej Odrze, przy drodze na Grodziec Mały. Ładny staw jest także w Kluczach. Dla sportu można na połowić na Odrze. Ryba bierze, ale do jedzenia za bardzo się nie nadaje. Fajnym miejscem są także Pawie Oczka. Jest spokojnie, cicho - można na połowić, zrobić grilla.

Na co teraz biorą ryby?

He, he... Każde ma swój sposób, znaną. Jedni zakładają białe robaczki, mulaki, inni pinki, kukurydź, pączki. Najważniejsza jest znanota. Jak się dobrze znać to ryba bierze. Jak się wrzuciłoby co, to ryba bierze słabo. Przygotowanie znanoty to sztuka i tej tajemnicy nikt nie zdradzi.

W dkarstwo to drogie hobby?

Sprawy to wyczynowy jest bardzo drogi, w dkarstwo może być kosztowna nawet kilka tysięcy. Rekreacyjny można na kupić już za kilkadziesiąt złotych.

Pana największe zdobycze?

Ważowo, to było prawie 8 kilogramów ryb przy jednym w dkarstwie. Największym okazem był leszcz - miał 2,2 kilograma. Nie nastawiam się na bicie rekordów.

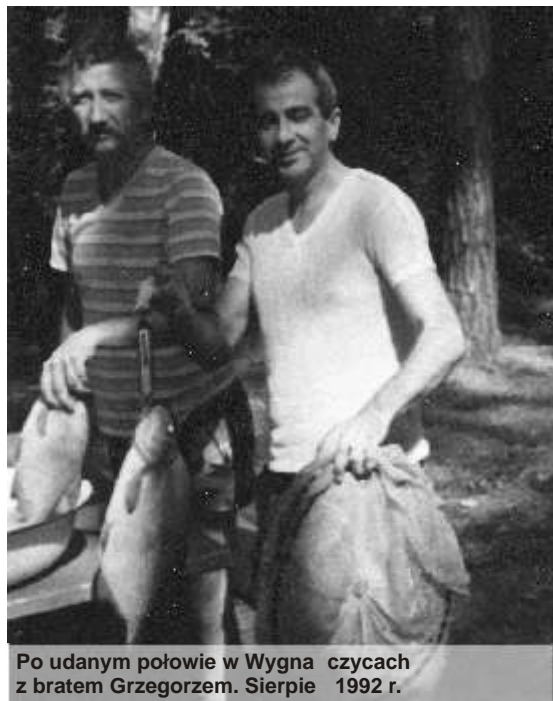
Złapane ryby są w domu konsumowane?

Tak, ale tylko z tych czystych wód. Odrzańskie rozdają się siadom. Im smakują.

Kto przyrządza ryby w domu?

Czyszczenie, filetowanie należy do mnie. Smażenie zostawiam innym.

Dziękuję za rozmowę.



Po udanym połowieniu w Wygnańskich oczkach z bratem Grzegorzem. Sierpień 1992 r.

Magazyn Lokatora logo and contact information.

projectc4 logo and contact information.

NETProjekt ul. Gomółki 15 67-200 Głogów

Redaktor naczelny: Artur Starczewski Z-ca redaktora naczelnego: Adam Borysiewicz Sekretarz redakcji: Iwona Szlempo Korekta: Honorata Roszak Redaguje zespół

Adres redakcji: MAGAZYN LOKATORA Spółdzielnia Mieszkaniowa NADODRZE Aleja Wolności 19, pok. 34, Głogów tel. 837 37 08, 837 37 06 mail: sekretariat@smnadodrze.pl

Reklama w Magazynie Lokatora - tel. 695 879 033 Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

